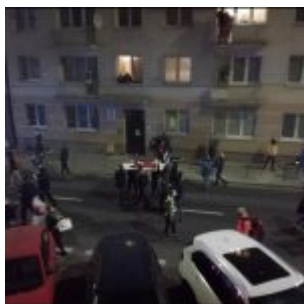


Podczas protestu sprofanowano tragedię ofiar Grudnia'70



Trwające od ponad tygodnia strajki, choć odbywają się w dość pokojowej atmosferze, dochodzi także do różnych aktów m.in. wandalizmu. Podczas jednej z manifestacji w Gdyni kilka osób sparodiowało tragedię ofiar Grudnia'70, co spotkało się ze sporym oburzeniem. Specjalne oświadczenie w tej sprawie wydał dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku.

Niestety, w tego typu protestach uczestniczą także często osoby, które być może – albo nie rozumieją powagi sytuacji – bądź źle ją interpretują i „przekraczają pewne granice”. Przykładem takiego zachowania jest incydent, do którego doszło w Gdyni podczas jednej z demonstracji. Młodzież niosła na drzwiach kukłę, która okryta była zakrwawioną flagą Polski. Miała ona symbolizować kobietę, której życie na skutek zaostrożenia ustawy aborcyjnej może być zagrożone.



Nie można było nie dostrzec w tej manifestacji nawiązania do tragicznych wydarzeń z Grudnia'70. Sparodiowana została śmierć Zbyszka Godlewskiego, bohatera słynnej „Ballady o Janku Wiśniewskim”. Gdy został zastrzelony przez żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego miał 18 lat. Wtedy protestujący przemaszerowali z jego ciałem niesionym na drzwiach ulicami Gdyni.

– *Pomordowanym należy się godna pamięć, szczególnie w kontekście przypadającej w tym roku 50. rocznicy Grudnia'70. Gdynia ma tu szczególne zobowiązanie, gdyż to właśnie w mieście „z morza i marzeń” poległo najwięcej, bo aż osiemnaście ofiar. Setki odniosły rany, a tysiące padło ofiarami innych prześladowań* – pisze w oświadczeniu **prof. dr hab. Mirosław Gołon**, dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej.

Śmierć Zbyszka Godlewskiego, zwanego później „Jankiem Wiśniewskim” stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych symboli zbrodni komunistycznych w grudniu 1970 roku. Dlatego parodiowanie tego wydarzenia jest niegodne i budzi oburzenie

wśród wielu osób.

Źródło:

nadmorski24.pl